

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 8 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 156 (810)

CSR żegna z żalem

ustępującego Prezydenta Benesza 14-go czerwca Zgromadzenie Narodowe wybierze nowego Prezydenta Republiki

Donoszą z Pragi, iż wczoraj w godzinach popołudniowych prezydent Czechosłowacji dr. Benesz złożył rezygnację ze swego stanowiska na ręce Rady Ministrów. Powodem ustąpienia sędziwego prezydenta republiki czechosłowackiej jest zły stan jego zdrowia, oraz kategoryczne zalecenia lekarzy, aby wycofał się z czynnego życia.

Zgodnie z konstytucją czechosłowacką obowiązki prezydenta przejmują Rada Ministrów aż do chwili wybrania nowego prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

W swym liście rezygnacyjnym do premiera Gottwalda dr. Benesz podziękował narodowi i Zgromadzeniu Narodowemu za zaufanie, jakim go darzyli, a których starał się nie zawieść. Życzył swemu ukochanemu narodowi i reprezentantom, przezeń wybranym, powodzenia w pracy dla dobra Republiki.

Na zwołanym specjalnie posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Gottwald zakomunikował posłom decyzję prezydenta dodając, iż naprzód usiłował odwieść go od tego postanowienia. Premier Gottwald oddał hołd ustępującemu prezydentowi mówiąc: „Czimy Go jako godnego następcę wielkiego Masaryka, prezydenta-oswobodziciela, jako współtwórcę naszego nowego państwa”. Premier Gottwald postawił wniosek,

aby dr. Edwadowi Beneszowi przyznać w uznaniu jego zasług dla narodu i państwa dożywotnią dotację, równającą się poborom prezydenta republiki, oraz oddać do jego dyspozycji zamek Lány. Wniosek został przyjęty przez rząd.

Nowe zgromadzenie narodowe zwołane zostało na pierwszą sesję na dzień 10 czerwca. Rząd zalecił prezydium zgromadzenia, by posiedzenie, na którym wybrany będzie nowy prezydent, odbyło się 14 czerwca w sali Władysława na Zamku praskim.

O jedność klasy robotniczej Międzynarodowa konferencja 6 partii socialistycznych w Warszawie

W dniu 5 i 6 czerwca odbyły się w Warszawie obrady Międzynarodowej Konferencji Socialistycznej. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele partii socialistycznych: Polskiej, Czechosłowackiej, Finlandii, Francji, Węgier i Włoch.

Polska Partia Socialistyczna złożyła następujące oświadczenie:

„Nowa zjednoczona partia polskiej

klasy robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie pozytywne wartości i wszystkie kontakty międzynarodowe, zarówno Polskiej Partii Socialistycznej, jak Polskiej Partii Robotniczej. Będzie ona współpracowała ze wszystkimi ruchami szczerze socialistycznymi, które dążą do zrealizowania jedności klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm”.

Znów odroczenie rozejmu Wojska egipskie atakują Jerozolimę

Z Palestyny donoszą, że rozejm, który miał być zawarty wczoraj po południu, został odroczone i prawdopodobnie nastąpi dopiero około 10 czerwca.

W międzyczasie rozjemca ONZ, hr. Bernadotte odbywa podróże i konferencje. Odwiedził już Bejrut, Amman i Haifę. Zdaniem Bernadotte'a najważniejszą

przeszkodą do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni jest problem migracji żydowskiej.

Tymczasem walki w Palestynie trwają nadal. Wojska egipskie zbliżają się do nowego miasta w Jerozolimie, zamieszkałego przez Arabów. Ich bazą wypadową jest Betleem.

Niemcy na prawach mocarstwa

USA narzuciły w Londynie uchwały, sprzeczne z umową poczdamską, wbrew życzeniom narodu amerykańskiego i samych Niemców

Henry Wallace wezwał cztery mocarstwa do rozpoczęcia nowej konferencji czterech ministrów w sprawie zawarcia traktatu z Niemcami. Dotychczasowe nieporozumienia i niepewna sytuacja przyczyniają się do wzmocnienia faszyzmu.

Wallace podkreślił, że przedstawiciele kapitalizmu, którzy kierują obecną polityką USA, lekceważą zarówno interesy chłopów i robotników niemieckich, jak i farmerów i robotników amerykańskich. Popierają oni natomiast kapitalistów i przemysłowców niemieckich i z tego tytułu opiekują się takimi notorycznymi hitlerowcami i przestępcami wojennymi, jak dyrektorzy I. G. Farbenindustrie, bankierzy w rodzaju Schroedera i inni.

W ostrych słowach Wallace potępił odrzucenie przez rząd amerykański zgody Stalina na nawiązanie rozmów radziecko-amerykańskich.

W poniedziałek, dnia 7 czerwca ogłoszono oficjalnie tekst porozumienia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec Zachodnich.

Jak powszechnie oczekiwano, uchwały konferencji londyńskiej tworzą zręby przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego o silnie rozwiniętym przemśle. W uchwałach londyńskich nie wspomina się ani jednym słowem o obowiązku Niemiec spłaty reparacji, ani o demokracji i dekartelizacji Niemiec, a sprawę demilitaryzacji ograniczono do

głoszonych deklaracji.

W komunikacie stwierdzono, że Niemcom Zachodnim przyznano ważną rolę w ramach planu Marshalla, wobec czego działalność tzw. Europejskiej Organizacji Gospodarczej krajów marszałlowskich — ma być ściśle związana z gospodarką Niemiec. Równocześnie podkreślono konieczność zakończenia współpracy gospodarczej między Niemcami a Europą zachodnią.

Zagłębie Ruhry znajduje się — według uchwał londyńskich — pod kontrolą międzynarodową, którą sprawo-

Sprawa Fangora

(lwk). Sprawa Konrada Fangora, tocząca się obecnie przed wojskowym Sądem w Katowicach jest jeszcze jedną pozycją w rubryce przestępstw popełnionych przez reprezentantów przedwojennego świata kapitalistycznego. Powoli, lecz systematycznie dostają się oni na wokandy sądową. Władze sanacyjne otaczały tych złodziei groźbą publicznego przychylną tolerancją, przy czym niepoślednią rolę odgrywały u tych aferzystów przyjacielskie stosunki i towarzyskie zobowiązania, łączące ich z wybitnymi osobistościami rządowymi.

Konrad Fangor bez najmniejszej żel nady opowiada o swej sympatii do „Fuehrera” niemieckiego odlewnicwa Schwitzkiego, a jednocześnie chwali się przyjaźnią dygnitarzy przedwojennego Polski: Becka i Składkowskiego. To zestawienie jest znamienne. Przyjacielskie koneksje z wysoko postawionymi osobami były u potrzebne dla osłony swoich nadużyć, malwersacji i kradzieży.

Czerpiąc ogromne zyski przy rozbudowie polskiego przemysłu zbrojeniowego Fangor był jednocześnie „zaufanym człowiekiem” hitlerowskich potentatów, co umożliwiło mu dobrą koniunkturę wojenną, zabezpieczało mu akcje walcowni w Dziedzicach, stwarzało szerokie pole do popisu w grabieży polskich firm i rabunku mienia żydowskiego.

Rzecz jasna, że człowiek o takim pokroju nie miał ani skrupułów, ani żadnych hamulców, gdy w Polsce Ludowej dorwał się do interesów.

Założywszy w Katowicach firmę „Torpedo”, ze sprytem rutynowanego przestępcy wypłynął znów na wielkie wody handlu kolorowymi metalami. Nadużywając zaufania Centrali Surowców hutniczych, kradnąc, oszukując naraził nie tylko skarb Państwa na bezpośrednie straty, sięgające 46 milionów zł, ale przyczynił się również do ogromnych niedających się ująć w cyfry szkód poniesionych przez przemysł hutniczy.

Fangor pomylił się jednak sądząc, że — będzie mógł bezkarnie kontynuować swe zbrodnicze praktyki. Stał przed sądem wraz z pięcioma współwinnymi i poniesie zasłużoną karę. Za to — że działalnością swą podrywał autorytet władzy ludowej, że usiłował w niwecz obrócić wielki wysiłek robotników i chłopów, że kradł dobro publiczne i że przeszkadzał celowo w odbudowie.

Dla przestępców typu Fangora nie ma okoliczności łagodzących. Nie uznaje ich ani robotnik, ani chłop, ani urzędnik, którzy w codziennym trudzie budują to, co tamci starają się zniszczyć, aby dobro publiczne wiloczyć do swojej i tak już wypchanej kieszeni.



Frantisek Pisek

NOWY AMBASADOR REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W WARSZAWIE.

złożył 5 czerwca listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Przy tej okazji p. ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. innymi:

Umowa między naszymi narodami zawarta w marcu ub. r. położyła pewne fundamenty dla stałego rozwoju czechosłowacko-polskiej przyjaźni i dla jak najściślejszej współpracy nie tylko na polu międzynarodowym, ale na polu gospodarczym, socjalnym i kulturalnym.

wać będą Stany Zjednoczone, W. Brytania, Niemcy, Francja oraz kraje Beneluxu. Wielkie mocarstwa posiadają będą uprzywilejowane stanowisko w organizacji kontroli i każde z nich będzie rozporządzać trzema głosami.

Niemcy, które mają uczestniczyć w międzynarodowej organizacji kontroli Zagłębia Ruhry, będą również korzystać z praw mocarstwa i otrzymają trzy głosy. Kraje Beneluxu posiadają będą w instytucji kontrolnej tylko po jednym głosie.

Jako fakt znamieny podkreślić należy, że kontrola międzynarodowa rozciągać się będzie nie nad redukcją, lecz nad rozdziałem niektórych surowców i produktów Zagłębia Ruhry.

Jak informują, po dzień dzisiejszy w radzieckiej strefie okupacyjnej ok. 90 proc. wyborców wypowiedziało się za zjednoczeniem Niemiec.

Wbrew szerzacej się propagandzie przeciwników zjednoczenia Niemiec, czynny udział w referendum biorą również robotnicy Zagłębia Ruhry.

Film na... tafli wody!

LICZNE ATRAKCJE

przygotowują organizatorzy Wystawy Ziem Odzyskanych.
— Wystawa we Wrocławiu będzie trwała 3 miesiące

Przygotowania do Wystawy Ziem Zachodnich we Wrocławiu są w pełnym toku. Otwarcie tej gigantycznej imprezy, mającej na celu zobrazowanie naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych, nastąpi w dniu 1 lipca rb. Wystawa będzie trwała przez trzy miesiące — do dnia 1 października.

Organizatorzy wystawy obliczają, że liczba zwiedzających wyniesie około 3 miliony osób. W związku z tym prowadzone są przygotowania kwater dla przyjezdnych. Dotychczas przygotowano 7 tys. zbiorowych oraz ponad 5 tysięcy kwater indywidualnych.

Obliczono, że dziennie może się przewiać przez Wrocław około 40 tysięcy osób. W związku z tym utworzono specjalną sekcję aprowizacyjną. Przeszło 200 zakładów gastronomicznych będzie obsługiwało gości wystawowych. Utworzone będą również kuchnie ludowe. Będą one wydawały masowo posiłki jednodaniowe po bardzo niskich cenach.

Polskie Koleje Państwowe przygotowują już dodatkowe, specjalne pociągi wahadłowe z województwa dolnośląskiego, śląsko-dąbrowskiego, łódzkiego, poznańskiego i krakowskiego, które będą mogły przewieźć dodatkowo 3 i pół miliona osób do Wrocławia.

Dla ułatwienia przewiezienia ciężkich eksponatów na tereny wystawowe, jak maszyny i konstrukcje stalowe, rozpoczęto budowę bocznicy kolejowej, która połączona będzie z linią tramwajową.

Dla zwiedzających przygotowano liczne atrakcje i niespodzianki, z których najbardziej frapującą będzie wyświetlanie filmu na... tafli wody!

W tym celu budowane jest specjalne stoisko w formie dużej odwróconej i wpuszczonej w ziemię kopuły. Stoisko będzie zawierało plastyczną mapę Ziem Odzyskanych, z wypełnionym wodą korytem Odry, zaś tafli wody wykorzystana zostanie jako ekran, na którym wyświetlany będzie film z oryginalnymi zdjęciami z ostatniej wojny światowej. Film można będzie oglądać z otaczającej stoisko galerii.

Jako drugą niespodziankę przygotowuje się oryginalny eksponat w postaci armatki, która stanie obok pawilonu restauracyjnego. Lont armatki zapalać się będzie wskutek ześrodkowania promieni słonecznych przez 60 ustawionych obok wklęsłych zwierciadeł.

W ciągu 3-miesięcznego okresu trwania

wystawy Wrocław będzie punktem centralnym wszystkich zjazdów, kongresów i wielkich zebrań. Jako największy wymienić należy kongres zjednoczeniowy młodzieży polskiej. Weźmie w nim udział około 50 tysięcy młodzieży. Na stadionie olimpijskim powstanie miasto-namiotów, liczące 900 namiotów i 250 kuchni polowych.

Zorganizowane będą również występy zespołów świetlicowych po eliminacji ogólnopolskiej, konkursy tańców ludowych i konkursy strojów ludowych. We Wrocławiu odbędą się też w rb. ogólnopolskie dożynki.

List papieski

do biskupów niemieckich

sprzeczny jest z interesami narodowymi Polski. —
Dalsze protesty społeczeństwa polskiego

Protesty społeczeństwa przeciwko treści listu Papieża do biskupów niemieckich nie ustają.

W Krakowie na zebraniu 360 delegatów czterech akademickich organizacji ideowo-wychowawczych uchwalono przez akklamację rezolucję, w której młodzież akademicka Krakowa protestuje m. in. przeciwko wykorzystaniu przez Papieża autorytetu Głowy Kościoła dla szerzenia propagandy filoniemieckiej, godzącej w odwieczne i niezaprzeczalne prawa Polski do Ziem Odzyskanych.

„W latach najstraszliwszych prześladowań — głosi rezolucja — pod okupacją niemiecką nie słyszeliśmy, aby Papież upominał się o nasze ludzkie prawa, a dziś bierze on w obronę Niemców”. „Krakowska demokratyczna młodzież akademicka oczekuje w obliczu wystąpienia papieża sprzecywaną stanowiska polskiego kleru w tej sprawie”.

Rezolucja wyraża przekonanie, iż ostatni list Episkopatu do młodzieży, zawierający szereg akcentów antydemokratycznych i sprzecznych z postępowym społecznym, nie będzie w Polsce ostatecznym wyrazem stanowiska Kościoła w

tych sprawach. Rezolucja kończy się słowami:
„Wierzymy, iż uczucia patriotyczne polskich księży będą silniejsze, niż powiązanie polityczne z Watykanem. Wierzymy, że w walce o nasze słuszne narodowe prawa, w pracy nad odbudową i umacnianiem demokracji ludowej, nie zabraknie nikogo, kto jest naprawdę Polakiem”.

Wystawa Ziem Zachodnich będzie najlepszą odpowiedzią na mętne wywody rozmaitych polityków zagranicznych, którzy usiłują dowiedzieć, że Polska nie potrafi zagospodarować Ziem Zachodnich. Ze potrafi i już je należycie zagospodarowała — o tym przekonują się na własne oczy ci wszyscy, którzy zwiedzają niewątpliwie tę wielką imprezę narodową! (—ak—)

tych sprawach. Rezolucja kończy się słowami:

„Wierzymy, iż uczucia patriotyczne polskich księży będą silniejsze, niż powiązanie polityczne z Watykanem. Wierzymy, że w walce o nasze słuszne narodowe prawa, w pracy nad odbudową i umacnianiem demokracji ludowej, nie zabraknie nikogo, kto jest naprawdę Polakiem”.

List papieski do biskupów niemieckich potępił również delegaci wojewódzkich „Wici”, zebrani na zjeździe generalnym ZWM „Wici” w Warszawie.

Zaś na wojewódzkim zjeździe aktywistów Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie przez Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Elmer stwierdził m. in. iż treść listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich jest sprzeczna z najsłabszymi interesami narodowymi Polski i wyraził protest przeciwko wykorzystaniu przez Papieża autorytetu Głowy Kościoła dla celów politycznych, równoznacznych z popieraniem odradzającego się niemieckiego imperializmu.

Nigdy nie widziałem go w takim nastroju. Znowu przed oczyma stał mi obraz staruszki i słyszałem jej słowa:

— Wszyscy trzej umrzecie jeszcze w tym roku!..

Nazajutrz wszystkie pisma podały sensacyjną wiadomość, że pułkownik przyłapał oficera Piotrowicza w objęciach swej żony i zabił go wystrzałem z rewolweru.

Tragiczna śmierć Piotrowicza, który był moim najbliższym kolegą pułkowym, podzialała na mnie bardzo przynębiająco.

Nie byłem nigdy neurastenikiem, ale nerwy moje zaczęły się rozpręgać. Pełen byłem wewnętrznego niepokoju i złych przeczuć.

Mój zwierzchnik doszedł do wniosku, że powinienem wziąć urlop i pojechać do żony, która w tym czasie hawiała u swoich rodziców w poznańskim.

Urlop wyszedł mi rzeczywiście na zdrowie. Przy pobu milej żony zapominałem o moich niepokojach i przestały mnie trapić złe przeczuć.

„Ale, że wszystko dobre ma swój koniec, skończył się również mój urlop i musiałem wyjechać.”

Przywrócić mi było, że wyjechać muszę właśnie w Noc Sylwestrową ale trudno: już pierwszego stycznia miałem się stawić w pułku.

Zaraz po kolacji pożegnałem się z żo-

Nasze Tańdy

ZROZPACZONA BRUNETKA Z KONSTANTYNOWA: Okazywanie współczucia chorym, a szczególnie leżącym w szpitalu, jest tylko wyrazem dobrego serca. Przygodną znajomość nie obowiązują do niczego i przypuszczamy, że ten nieszczęśliwy chory nie rozumiał tego inaczej. Oczywiście jeżeli dostanie Pani list od niego, może Pani odpisać i to nie znaczący jeszcze, że chciałaby Pani utrzymać z nim kontakt.

KRYSIA M.: Nie możemy wydawać sądu o człowieku na podstawie tylko tego, że się Pani podoba. Pochopnie wydana opinia krzywdzi daną osobę i niejednokrotnie bywa niesprawiedliwa. Proszę napisać dokładniej o nim i jego zachowaniu abyśmy mogli Pani poradzić.

NATALIA MICHALSKA: Mąż Pani obowiązany jest lożyć na utrzymanie dzieci aż do ich pełnoletności. Ma Pani prawo żądać od niego płacenia alimentów, a jeśli się nie zgodzi może go Pani zaskarżyć do sądu.

WANDA M. Z OZORKOWA: Zwyczaj przenoszenia tytułu męża na żonę jest śmiesznym i nierozumnym. Kobieta nosi nazwisko męża, ale bynajmniej nie dzieli jego tytułu naukowego ani stopnia służbowego. Zwrótu tego używają jeszcze ludzie próżni i mamy nadzieję, że zniknie on z biegiem czasu.

LUSIA Z CZĘSTOCHOWY: Bardzo trudno nam radzić Pani w tej sytuacji. Oczywiście bywa i tak, że lepiej jest postarać się o rozwód, niż żyć z człowiekiem, z którym nas nic nie łączy: ani miłość, ani zaufanie, ani wzajemny szacunek. Ale nie znaczący to, że należy się wiązać natychmiast z kimś innym, którego na dobitkę zna Pani bardzo mało. Czyż nie powinna Pani przez pewen czas chociażby poświęcić się wychowaniu dziecka? Kórkę będzie podwojną: córce Pani nie odczuje zmiany warunków, a Pani po pewnym czasie popatrzy na swoje sprawy z pewnego dystansu i z pewnej perspektywy, koniecznej dla oceny właściwego stosunku do minionych przeżyć i ludzi. Nie wolno Pani właśnie ze względu na dziecko podchodzić do tych zagadnień tak pośpiesznie i w sposób nieprzemyślany.

NAIWNA ZOSIA Z PABIANICKIEJ: Rozumiemy doskonale pragnienia Pani i bynajmniej nie uważamy, że są nawne i niemądre. Marzy Pani o tym, aby mieć męża i dzieci i zbudować sobie trwałe ognisko domowe. Ale droga Panne Zosiu, mąż Pani zaledwie 18-cie lat, chodzi Pani do szkoły, ucząc się zawodu, który jesteśmy pewni, przyda się Pani w życiu, sądzimy więc, że nie powinna Pani zaprzęcać sobie głowy niepotrzebnie tymi sprawami. Życie Pani wcale nie przedstawia się tak monotonna, jak Pani o nim pisze. Mając kolegów i koleżanki, ucząc się, nie można narzekać na nudę. Przesadza Pani z tym troszkę i raczej przypuszczamy, że jest to wynikiem chwilowego złego nastroju, który minie podczas zbliżających się wakacji. Zapomni Pani, że któregoś dnia życie wydawało się Pani nieciekawe i nudne.

STANISŁAW W. ZE ZGIERZA: Pracownia psychologiczna mieści się w Łodzi przy ul. Piłkowskiej 64. 2 p. Najlepiej jest zgłosić się tam we wczesnych godzinach rannych. Porady są bezpłatne. Dziękujemy Panu za miłe słowa uznania i prosimy napisać do nas o wyniku badania.

Codzienna nowelka „Expressu”

Wróżba

Nie wierzę zasadniczo w przepowiednie — rzekł Andrzej — ale mimo to nie mogę zapomnieć pewnej wróżki, która obrzydziła mi rok życia!

Byłem wówczas młodym podporucznikiem ułanów. Z dwoma kolegami Karkowskim i Piotrowiczem wracaliśmy pewnego razu z konnej przejażdżki. Już dojeżdżaliśmy do miasta, kiedy nagle zastąpiła mi drogę starucha.

— Panowie — rzekła — dajcie mi parę groszy, a powiem wam, co was czeka w przyszłości!

Sięgnąłem już ręką do kieszeni, by wyciągnąć monetę, gdy Karkowski nagle ściągnął cugle i jednym susem przeskończył przez staruszkę. Piotrowicz poszedł w jego ślady, wobec czego nie zostałem za nimi w tyle i postąpiłem tak samo.

Za nami stała staruszka z wyciągniętymi ramionami, jakgdyby chciała nas schwytać w swe kościste łapy i krzyczała okropnym głosem:

— Nikczemnicy! Wszyscy trzej umrzecie jeszcze tego roku!.. W tym roku spotka was trzech śmierć!..

Odpowiedzieliśmy jej głośnym śmiechem i dalsze jej przekleństwa zagłuszyliśmy wiatr.

Odjechaliśmy spory kawał drogi, kie-

dy jadący przed nami Karkowski odwrócił głowę ażeby nam coś powiedzieć.

Nie zauważył przy tym pnia, który zagroził mu drogę, spadł z konia i tak silnie uderzył się w głowę, że słyszeliśmy wyraźnie trzask pękających kości.

Biedak poniósł śmierć na miejscu... Piotrowicz i ja spojrzeliśmy sobie w oczy i zdaje się, że pomyśleliśmy obaj o tym samym.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy bez żadnego wypadku. Zapomniałem zupełnie o przekleństwie staruszki i śmiałybym się nawet z tego, gdyby mi to nie przypominało smutnej śmierci Karkowskiego.

Pewnego dnia spotkałem Piotrowicza w kasyńce. Wyglądał bardzo mizernie, twarz miał bladą. Ponieważ wiedziałem o nim, że ciągle przeżywa jakieś perypetie sercowe, zapytałem:

— No, kolego?... Znowu miłość?..

— Wszystko jest w porządku — odrzekł — mam się z nią dziś spotkać!..

Miał na myśli młodą żonę starego zaradczego pułkownika.

— Słuchaj!.. Wstydze się, ale.. To jest dziecinne nawet, ale.. Mam przeczuć, że spotka mnie dziś nieszczęście!..

— szepnął.

W chwili jednak odjazdu nie mogłem znaleźć szabli, którą na pewno powiesiłem na wieszaku w przedpokoju.

Szabla zginęła.

Odsuwałem wszystkie meble, badałem służbę — szabla znikła. Czas odjazdu ostatniego pociągu zbliżał się — a szabli wciąż jak nie było, tak nie było.

Znowu opanował mnie przestach i zdawało mi się, że zniknie szabla ma jakiś związek z wróżką staruszki.

Po długich poszukiwaniach zaleził mi wreszcie szabla w pokoju żony, jakkolwiek nikt nie wiedział, skąd ona się tam wzięła.

Nie tracąc ani chwili czasu, udałem się na dworzec. Gdy wszedłem na peron — pociąg ruszył — tak że nolens volens musiałem wrócić do domu!..

Tu Andrzej przerwał swoje opowiadanie.

— Tak, mój państwo — rzekł po krótkiej pauzie — ostatni pociąg odszedł!.. Rok ten minął również!.. Dziwicie się pewnie, że żyję? Ale czy wiecie o czym się dowiedziałem nazajutrz, gdy obudziłem się ze snu?

Wszyscy spojrzeli z ciekawością na opowiadającego, a Andrzej dokończył:

— Punktualnie o godzinie dwunastej, w chwili, gdy skończył się stary rok, pociąg, którym miałem odjechać... wyko-

leł się!

PRZYGODY WICKA I WACKA



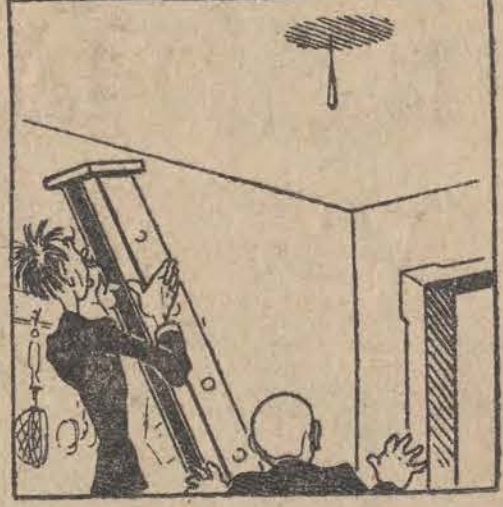
WICEK: — A teraz obracamy omlet na drugą stronę! Siup...
WACEK: — Pierwsza klasa, tylko czut czut za wysoko...



WICEK: — O pieska z przylepką! Przykleił się do sufitu zbóżnik! I co teraz zrobimy?
WACEK: — Walmy po drabinę!...



WACEK: — Jakoś niebardzo ci się udaje z tym omletem...
WICEK: — Nie mów hop! Jeszcze nie skończyłem smażenia!...



WICEK: — Drabina już jest, ale gdzie ten omlet? Znikł czy co?...
WACEK: — Wsiąkł jak lapis w kołońską wodę — no i amen!

Oszust w habicie



Stanisław Osłński, niebezpieczny oszust, który grasował w całym kraju i nabrali wiele osób, podając się za brata Tadeusza ze Zgr. Braci Albertynów. W rzeczywistości ze Zgromadzenia został wydalony.

Kto wie coś o przestępczej działalności rzekomego braciśka — winien zgłosić się do III Sekcji Wydziału Śledczego Komendy M.O. w Łodzi.

Pobór rocznika 1927 Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w środę, na komisję poborową zgłoszą się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYŻSKA 15
mężczyźni o nazwiskach na literę K, zamieszkałi na terenie: 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWA 34
mężczyźni o nazwiskach na literę K zamieszkałi na terenie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

Zamierzenia Łodzi na rok 1949

W Zarządzie Miejskim odbyła się wczoraj konferencja w sprawie ustalenia planu inwestycyjnego Łodzi na rok 1949.

Naczelnicy poszczególnych wydziałów i przedsiębiorstw miejskich przedstawili zamierzenia na następny rok, po dając jednocześnie orientacyjne sumy projektowanych inwestycji.

Sprawa ta jeszcze kilkakrotnie będzie tematem szczegółowych dyskusji i obrad. (k)

Drogi sen

Drzemka w kinie kosztowała 17.200. zł.

Tadeusz Huk, inkasent jednej z firm łódzkich, zamiast odnieść pieniądze do biura, postanowił zrobić to nazajutrz i wprost z inkasa udał się z wypchaną pieniędzmi teczką do kina „Wisła”.

Całodzienna biegania po mieście zmęczyła go widocznie, bo zdrzemnął się. Kiedy otworzył powieki akcja filmu dobiegała już końca. Tym się jednak mniej zmartwił. Przerazenie ogarnęło go, gdy stwierdził brak teczek, w której znajdowało się 17.200 złotych.

Zapalono światła, obszukano najbliższych sąsiadów, ale teczek nie znaleziono. Biedny inkasent jest w czarnej rozpacz. (l)

Zbrodnia w „Orbisie”

Złoczyńcy zamknęli kasjera w kase pancernej, gdzie udusił się wskutek braku powietrza

Makabrycznego dokrycia dokonano wczoraj rano w biurze „Orbisu” przy ul. Piotrkowskiej 65.
Gdy urzędnicy przybyli o godz. 8-ej rano do pracy, w oczy rzucił im się nieporządek, panujący w drugim pokoju, w którym mieści się gabinet kierownika tej placówki. Na podłodze wałały się rozrzucone papiery i paczki bankno-

tów zaś w drzwiach masywnej kasy pancernej tkwił klucz!

Domyślając się, że w lokalu grasowali bandyci, urzędnicy skomunikowali się natychmiast z Wydziałem Śledczym Komendy M.O., skąd na miejsce przybyło kilku funkcjonariuszy.

Gdy otworzono drzwi kasy, oczom obecnych przedstawił się straszny wi-

dok: wewnątrz kasy znajdowały się zwłoki mężczyzny w pozycji półskulonej, z podwiniętymi nogami.

Wyciągnięto go ze środka i zawieziono natychmiast lekarza Pogotowia Ratunkowego. Ale już pobieżne oględziny wykazywały niezdolność, iż mężczyzna ów nie żyje. Zmarł wskutek uduszenia, z braku powietrza.

Zamordowanym w tak straszny sposób jest starszy kasjer oddziału „Orbisu” w Łodzi Leonard Kluszczyński, zamieszkały na Chojnach przy ul. Kozańskiego 10.

Władze stanęły wobec ponurej zagadki kryminalnej. Nie wiadomo miałowicie, czy był to napad rabunkowy. Wszystko wskazywałoby na tą hipotezę, ale dlaczego w takim razie bandyci nie zabrali pieniędzy? Na miejscu znaleziono ponad pół miliona złotych, a więc tyle, ile zostawiono poprzedniego dnia!

Reporter „Expressu” zdołał ustalić na miejscu następujące szczegóły:

Kasjer Kluszczyński zastępował ostatnio przebywającego na urlopie kierownika oddziału „Orbis” spod numeru 65. W ubiegłą niedzielę wyszedł z domu o godz. 9-ej rano i udał się do biura, aby sprawdzić utargi i kasę z poprzedniego dnia.

Pracował do południa w swym gabinecie, znajdującym się w drugim pokoju od strony podwórza. Zbrodniarze widocznie podpatrzyli go i wtargnęli tam, żądając pieniędzy. Przypuszczalnie kasjer, który był nad wyraz uczciwym i sumiennym pracownikiem, stanął w obronie powierzonego mu mienia. Możliwe, że wszczął alarm, a bandyci obawiając się, że krzyki jego usłyszą przechodnie, zaniechali rabunku i wpełnęli Kluszczyńskiego do kasy, zatraskując masywne drzwi. W zamknięciu tym nieszczęśliwy kasjer poniósł straszną śmierć wskutek braku powietrza.

Cały aparat śledczy postawiony został na nogi wiadomością o tym napadzie. Należy zaznaczyć, że na przestrzeni ostatnich lat jest to już drugi napad rabunkowy na placówkę „Orbisu” w Łodzi.

Najbliższe dni przyniosą nam niewątpliwie wyświetlenie tej zagadki kryminalnej. (o)

Uczony angielski zainteresował się... „czworaczkami”!

Niestety, będzie musiał zrezygnować z przyjazdu do Łodzi

Wiadomość o wieloraczkach łódzkich rozniosła się lotem błyskawicy, wywołując żywy oddźwięk również i za granicą. Oczywiście dzienniki zagraniczne nie wiedzą jeszcze, że „dwojaczki”, „trojaczki” i „czworaczki” były największą aferą i fakt ten podają dalej na pierwszych stronach pod krzyżującymi tytułami.

Wczoraj do Łodzi nadszedł telegram z Anglii w tej sprawie. Pewien profesor, uczony światowej sławy, zainteresował się tym „niezwykłym wydarzeniem” i zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w celu zbadania pani Popławskiej i jej „pociech”.

Natychmiast oddepesowano, że pani Popławska została już zbadana i że cała ta historia była mistyfikacją.

Dowiadujemy się jeszcze pewnego pikantnego szczegółu. Pani Popławska w ubiegłym tygodniu, a więc już wtedy, kiedy „Express” zupełnie wyraźnie pisał, iż „czworaczek” nie było, zgłosiła się do Urzędu Stanu Cywilnego i za meldowała czworo dzieci jako własne!

Dzieci zostały wpisane do kartotek. Urzędniczka była zupełnie w porządku.

gdyż Popławska przedstawiła zaświadczenie dra Brzozowskiego, to samo zaświadczenie, które maż jej z taką dumą i satysfakcją pokazywał nam w swym mieszkaniu.

Obecnie dzieci będą wypisane z kartoteki. Jakże będą ich dalsze losy? Przypuszczalnie należy, że zostaną odebrane Popławskim i z powrotem umieszczone w miejskich zakładach opiekuńczych.

Bo chociaż wzięcie dzieci na wychowanie nie jest jeszcze wyrocznieniem, jednakże przestępstwem jest wprowadzanie ludzi w błąd z chęci uzyskania ofiar.

A Popławska zebrała pokaźne sumy, zwłaszcza dla „trojaczek”. Prokuratora wzywa wszystkich dotychczasowych ofiarodawców, aby zgłosili się do pokoju 220, przy ul. Pl. Dąbrowskiego 5, do prokuratora Ogilby, celem złożenia zeznań.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym Popławska będzie zbadana przez lekarzy psychiatrów, zaś od wyniku badania uzależnione są jej dalsze losy. (t)

Miasto zakupiło 6 autobusów

Już niedługo zaczną kursować na Chojny

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie nadejdą do Łodzi pierwsze autobusy, zamówione dla uruchomienia linii komunikacyjnej między częścią Chojen za torem kolejowym, a śródmieściem Łodzi.

Jak bowiem wiadomo, dotychczas liczni mieszkańcy Chojen muszą codziennie odbywać dalekie wędrówki pieszo do najbliższego przystanku tramwajowego, wskutek czego tracą wiele czasu.

Na razie miasto otrzyma 6 autobusów, nie wiadomo tylko jeszcze, czy będą to autobusy włoskie marki „Lancia”, czy francuskie „Leylandy”. (s)

Koszt jednego autobusu wyniesie około 6 milionów złotych. Zakupione będą z przyznanych ostatnio miastu kredytów rządowych.

Uruchomienie tej tak ważnej linii komunikacyjnej nastąpi bezpośrednio po otrzymaniu autobusów, co może mieć miejsce już w nadchodzącym miesiącu. Otwarcie linii autobusowej nie wymaga bowiem żadnych dodatkowych inwestycji.

Krańcowy przystanek autobusowy na tej trasie będzie się znajdował za kościołem św. Wojciecha na Chojnach; pierwszy zaś przystanek — na Pl. Leonarda, obok poczekalni tramwajów dojazdowych. (s)

„BAETYK” KINO „WOLNOŚĆ”
Dzisiaj PREMIERA!
film produkcji amerykańskiej
„ZAGUBIONE DNI”
W rolach głównych:
RONALD COLMAN, GREER GARSON
Reżyser: MERWYN LE ROY

Migawki sądowe

„Wyszłem z nerw!”

— Ja tam, proszę Sądu, nie lubię po próżnicy języka za próg zębów wystawiać. Jak mówię, to znaczy — było tak, a nie inaczej. Czy to w maju jest Popielec? Wracalem od fryzjera, chcialem się zrobić na człowieka, bo właśnie miałem być za drużbę. Wsiadam do tramwaju, ale zatrzymałem się na platformie, bo to ścisł był, co niemiara! Przy mnie stoi ja kisiś facet, ten niby poszkodowany, ten ów cały pan Wąsik, czy jak mu tam. Więc ja — ja — ja — pszytki! Strząchno mi popiół z papierosa na głowę. Ja — nic. Drugi raz — pszytki! Ja — nic, ale myślę sobie, do trzech razy sztuka. Jak on trzeci raz z mojej głowy popielniczkę sobie robi, albo zwykły poniedziałek w Popielec obrócił, za grzesznika mnie ma i głowę mi popiołem posypuje — to co? Ja bez dania racji pozwolę sobie, żeby pierwszy lepszy pęłak mi pokutę za grzechy sprawił? Ale facet się spostrzegł, że tu nie będą przelewki i wyskoczył z tramwaju. Ja — za nim i zaczynam mu roztrzasać sumienie. A ten żółtodziób mnie wydrwiwa. To co? Czy miałem jak nie przymierzając ten szczeniak do Sądu lecieć, żeby za skarżypylę obstał? Nie! Wyszłem z nerw i przykładaną karę młokosowi wymierzyłem.

Zeznania z kolei składa poszkodowany Wąsik.

— Papierosy, jak wiadomo, proszę Sądu, do których chyba sieczkę ze starych sienników wkładają, są pomimo to drogic, za drogic, żeby niedopalone wyrzucić. Więc kończę palenie tego kompostu, a obok mnie jakiś jegomość nachyla się, bo mu coś z kieszeni wyłeciało. Ja bez złej woli, skarż mnie Bóg, jeżeli było inaczej, strząsnę popiół, a że był wiatr, więc mu trochę na wypomadowaną czu przynę poleciało. Ktoś z pasażerów zaczął sobie żarty stroić i wariata z niego strugać. Ale mnie pora była wysiadać. Wyszłem z tramwaju, on — za mną. Idę do domu — on za mną. Już miałem wejść do bramy, a ten, jak nie da susa, jak nie trzepnie mnie w głowę i wgniół mi kapelusza z całych sił, aż mi oczy przysłonił. Przez trzy dni ómliło mi się w mózgu.

Już głupstwo ten mózg, ale czy to stać mnie na nowy kapelus, który jeszcze przed wojną do ślubu sobie kupilem? Więc dopraszam się, Wysoki Sądzie o odszkodowanie.

Nie zachodziła potrzeba badania świadków, gdyż oskarżony Fałel nie zaprzeczył, że wziął odwet za zepsutą fryzurę.

Sąd jednak wyszedł z założenia, że nie wolno się dopuszczać samosądu i skazał pana Fałla na 1000 złotych grzywny. (p)

Już w I-ej kl. 53 lot. padlv
1 x 200.000.—
3 x 100.000.—
9 x 50.000.—

w najszcześniejszej kolekturze
St. BUJALSKIEGO

Łódź, Piotrkowska 161 i Rzgowska 113

Ciągnięcie II-ej kl. już 16 czerwca

6398v

Skradł maszyny Państwu!

Inż. Wieczorek, dyrektor Zjedn. Przemysłu Bawełnianego w Łodzi wysłany na 2 lata do obozu pracy

W dniu wczorajszym dokonano w Łodzi sensoryjnego aresztowania. Zatrzymany został

INŻYNIER EDWARD WIECZOREK, zamieszkały przy ul. Południowej 76, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w naszym mieście.

Aresztowanie to stoi w związku z wykryciem wielkiej afery przez Delegaturę Komisji Specjalnej, a początek jej datuje się jeszcze z 1945 roku.

Komisja Specjalna w Łodzi ustaliła, że inż. Wieczorek w miesiącach kwietniu i maju 1945 r. przeprowadził dwie nielegalne transakcje na rzecz jednej z firm prywatnych oraz dla własnych korzyści materialnych.

Inżynier, nadużywając swego stanowiska służbowego, zwrócił się do Cen-

trali Zaopatrzenia w sprawie sprzedaży z magazynów państwowych znacznych ilości materiałów budowlanych. Towar ten uzyskał i odstąpił go

PRYWATNEJ FIRMIE p. n. „PIOTROWSKI i S-ka”

Firma materiał budowlany zużyła na cele budowlane oraz na remont swych urządzeń.

Druga afera dokonana przez inż. Wieczorka nosi jeszcze poważniejszy charakter.

Inżynier zezwolił właścicielowi tejże samej firmy prywatnej Janowi Piotrowskiemu

ZABRAĆ DROGOCENNE MASZYNY TKAC-

KIE i urządzenia dawnej fabryki Hellera przy ul. Południowej 78—80. Maszyny te po-

wierzono inż. Wieczorkowi jako mienie poniemieckie i inżynier był za nie odpowiedzialny.

Zamiast jednak przekazać je Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu, względnie na polecenie władz jednej z fabryk państwowych — aferzysta „odstąpił” je, jak się zresztą nie trudno domyśleć, nie bezinteresownie, właścicielowi prywatnej fabryki, Piotrowskiemu.

Po wykryciu tej afery Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przesłała cały materiał do Warszawy, gdzie wczoraj sprawa była rozpatrywana przez komplet orzekający Komisji Specjalnej przy Prezescie Rady Ministrów.

Komisja postanowiła ukarać inżyniera Wieczorka

2-LETNIM POBYTEM W. DOMU PRACY PRZYMUSOWEJ W MILENCINIE.

W motywach orzeczenia wskazano, że inż. Wieczorek działał na szkodę interesów skarbu Państwa. Umożliwiając przywłaszczenie sobie maszyn tkackich, dopuścił się poważnego szkocdnictwa gospodarczego, gdyż pozbawił przemysł państwowy środków produkcji na rzecz prywatnych przedsiębiorstw, z którymi wszedł w kontakty w celach zysku osobistego. (o).

Członkowie organizacji podziemnej skazani na wieloletnie kary więzienia

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę 9 członków podziemnej organizacji pod nazwą „Polski Związek Dywersyjno-Propagandowy”, na czele której stanęli Edward Serafin i Bronisław Bednarek.

Dochodzenie ujawniło, że członkowie organizacji kolportowali nielegalne ulotki, zbierali składki pieniężne na cele organizacyjne, rozklejali odezwy, nawołujące do zmiany ustroju i przechowywali broń. Szczególnie ożywną działalność przejawiali na Bałutach.

W marcu br. władze wpadły na trop tej organizacji i szereg członków zaarrestowano.

Na rozprawie sądowej, odbytej pod przewodnictwem majora Salpetra, oskarżeni przyznali się do winy i skazani zostali:

Edward Serafin i Bronisław Bednarek — na 15 lat, Stanisław Stepien i Franciszek Wojtyra — na 12 lat, Feliks Różycki, Kazimierz Radziszewski, Wacław Winniczuk, Władysław Jaworski — na 6 lat i Arkadiusz Jaworski — na 5 lat więzienia. (mp)

Chłopiec zginął pod samochodem

Tragiczne skutki zabawy na jezdni

Wstrząsający wypadek wydarzył się przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Żilgowskiego.

Na jezdni bawiła się w gonitwę gromadka małych chłopców, wśród których znajdował się 5-letni Ryszard Kowalczyk, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 65.

Nagle od Pl. Niepodległości nadjechał samochód ciężarowy, zmierzając w stronę Piotrkowskiej. Kierowca samo-

chodu Marian Skrzeczkowski (Trybunalska 12-14) usiłował zatrzymać maszynę, ale mu się to nie udało: samochód wpadł na Kowalczyka i uderzył go z taką siłą, że chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi. Dochodzenie prowadzi oficer dochodzeniowy Kompanii Ruchu Komendy M.O. w Łodzi. (i)



Je stowankowo jest coraz mniej — szła ilość Pań posiadających piegi. Nic dziwnego, skoro tak łatwo i szybko można je usunąć specjalnym kremem przeciw piegom „Anida”. Krem ten działa niesłychanie radykalnie, posiadając wartościowe a skuteczne składniki przeciw wszelkim pląmom i piegom. W ciągu dnia należy jednak używać maślowy Krem „Anida”, zwłaszcza podczas złuszczenia się naskórka, które wtedy staje się mniej widoczne.



6401-p



Pani Erna na widok Soboty wyciągnęła do niego, trochę teatralnym ruchem pulchne ramiona.

— Ach, co za miły gość! Ach, co za niespodzianka! — sztuczną radością chce pokryć swoje zdenerwowanie.

— Czy Mona w domu? — Heinz Sobota jest zbyt protelinijny, a żeby nie zapytać od razu o rzecz najbardziej dla niego zasadniczą.

Uśmiech pani Erny staje się jeszcze bardziej szeroki.

Co tu tać, Mona przewadzi się ostatnio bardzo źle! Znika na całe popołudnia i wieczory, a niejednokrotnie wraca dopiero nad ranem. Jest rozflirtowana, podniecona alkoholem, a przede wszystkim... zaangażowana zbyt może poważnie w stosunku do Fritza von Altenhoff.

Von Altenhoff krąży jak zły cień dookoła panny, wyciąga ją na szaleństwa i czaruje. Tak! to on jest winien, że Mona zmieniła się w ciągu tych ostatnich dwóch tygodni. Ale może teraz, po powrocie Heinza, Mona ustatkuje się zno-

wu i pohamuje swój temperament? Tylko, na Boga, żeby narzeczony nie dowiedział się przypadkiem o jej eskapadach, bo mogą jeszcze wyniknąć z tego przykre komplikacje!

O tych sprawach myśli w tej chwili pani Srna Strobela i powiada szybko:

— Mona siedziała dziś całe popołudnie w domu i dopiero przed godzinką wypadła gdzieś na miasto: niewiem czy do kogoś z rodziny, czy do którejś ze swoich przyjaciółek.

Oberlejtant Sobota jest wyraźnie za wiedziony. Na zapytanie pani domu, jak spędził urlop, odpowiada, niby grzecznie, a jednak z roztargnieniem. Na próżno pani Erna chce go zatrzymać na wieczernie. Tłumacz się, że jest zmęczony podróżą, żegna się niedługo potem i opuszcza fabrykancki pałacyk.

Na ulicy owionął go mroźny wiatr. Przystanął niezdeterminowany.

— Tak się spieszyłem, a żeby ją zobaczyć, a tymczasem... nie wie do kogo mieć pretensje: do złośliwego losu, czy do Mony?

168)

Idąc zwolna przez ulicę sam nawet nie wiedział, jak to się stało, że znalazł się obok dancing-baru „Erika”.

Czy przywędrował tutaj zupełnie automatycznie, czy też przygnała go podświadoma tęsknota za Moną, a żeby odszukać wspomnienie o niej wśród dźwięków muzyki w migotliwości reflektorowych świateł i jasnym lśnieniu tych wielkich sal, gdzie przeżył z nią tyle dobrych chwil?

Z poza zamkniętych drzwi i okien szczególnie przysłoniętych, doleciały go stłumione melodie tanga.

Oficer pchnął mocno frontowe drzwi — i wszedł do środka.

Zdawało mu się, że nic się tutaj nie zmieniło, że wszystko jest tak, jak pół miesiąca temu, kiedy po raz ostatni bawił tutaj z Moną.

Tak, jak zawsze siedzi nieruchomo przy swojej kasie brodaty Hans Welner. Tak samo, jak białe-czarne jaskółki przelatują obok niego kelnerki, ocierając się w przelocie o bufet barowy, przy którym zawsze śliczna i zawsze chmurna, jak małe, nadasane azjatyckie bóstwo, barmanka Zenka, króluje w migotaniu lśnień i kolorów.

Kiedy na moment otworzą się drzwi od kuchni, lolecie brzęk przesuwanych naczyń i stuk tasaków.

Biało ubrany Stefan Wirek, otulony obłokami pary celebryje nad koflami swoje kucharskie obrzędy, a — podczas, gdy oczy kuchareczki Amelki spoglądają na niego z zachwytem — Adam Gałacz nuci półgłosem piosenkę o „Jasiu i Kasi”.

Wszystko jest niby bez zmiany, a jednak przez te ostatnie dwa tygodnie zdarzyło się w barze niejedno...

Napróżno szukałbyś dzisiaj, tak charakterystycznej dla rewiru czwartego, postaci stałego bywalca baru radcy Karla Koeniga. Jego przykryta kwiatami i wiecami mogiła, przypruszyła grubą warstwą śniegu, a tu w dancing-barze przy tradycyjnym jego stoliku siedzi funkcjonariusz gestapa Kurowski vel Kurtz, który na rozkaz swoich mocodawców i tych z ulicy Anstadta i tych, którzy stoją pod dowództwem pułkownika, inwigiluje lokal, udzielając potem jednej i drugiej stronie intymnych ale sami wiemy, że nie zawsze szczerych) informacji.

Nie znajdziesz również kelnerki tego rewiru Heleny Oleckiej.

Znikła w zagodkowy sposób i właśnie dlatego, że stało się to w tak niezwykłych okolicznościach, otacza ją teraz mgła tajemniczości.

Władze niemieckie usiłowały zatuszować aferę zamordowania Polizeirata Koeniga, mimo jednak ich starań, to i owo przeciekło już nazewnątr. I te same kelnerki, które kiedyś spoglądały na Helenę z jawną niechęcią, dziś wspominają ją jak bohaterkę.

Napróżno jednak usiłują dowiedzieć się co się z nią teraz dzieje? Ale chociaż zapadła jak kamień rzucony w wodę, major Otto Friedentsab wciąż jeszcze ludzi się nadzieja, że prędzej, czy później zabójczyni Karla Koeniga wpadnie w ręce sprawiedliwości.

(D. c. n.)

SPORT

Czesi nie startują Igrzyska bałkańskie kolidują z wyścigiem Dokoła Polski

Do wyścigu kolarskiego „Dokoła Polski” Francja zgłosiła zespół złożony z 12 zw. niezależnych. Anglia zapowiada również swój udział. Dziś wiadomo, że w wyścigu nie weźmie udział Czechosłowacja, co należy przyjąć z żalem. Czechom na przeszkodzie stanęło opóźnienie o 2 dni terminu wyścigu szosowego w ramach Igrzysk Bałkańskich w Budapeszcie (z 18 na 20 czerwca).

Termin ten nie dogadza również i naszym czołowym kolarzom, którzy już w dwa dni po wyścigu w Budapeszcie mają start do wyścigu Dokoła Polski. Organizatorzy Tour de Pologne chcą rozwiązać tę sprawę w ten sposób, że reprezentacja nasza wróciłaby z Budapesztu 21 bm. samolotem. Niezależnie od tego ppłk Czarnik, wyjechał do Budapesztu, ma na prośbę PZKol. starać się o utrzymanie pierwotnego terminu Igrzysk Bałkańskich.

Obsada zagraniczna w wyścigu Dokoła Polski nie zapowiada się tak licznie, jak początkowo przewidywano bo przeszkadzają terminy Igrzysk Bałkańskich i olimpiady, dlatego więc nasze władze sportowe powinny dotożyć wszystkich starań, aby w Tour de Pologne nie zabrakło naszej ekstraklasy.

Polska na 4 miejscu Skromny dorobek naszych zapaśników

Przeprowadzone w Zagrzebiu mistrzostwa w zapaśnictwie w ramach turnieju Bałkańsko-środkowoeuropejskiego zakończyły się pełnym sukcesem zapaśnictwa węgierskiego, mającego wielką tradycję.

Węgrzy zdobyli 7 indywidualnych tytułów mistrzowskich i zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Polska znalazła się dopiero na czwartym miejscu, wyprzedzając Rumunię, wolne miasto Triest, Bułgarię i Albanie. Całym naszym dorobkiem były dwa trzecie miejsca zdobyte przez Gryta i Toboła, który w ostatnim dniu przegrał z Węgrem Bence.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Węgry — 31 pkt., 2) Czechosłowacja — 19 pkt., 3) Jugosławia — 16 pkt., 4) Polska — 4 pkt., 5) Rumunia — 4 pkt., 6) i 7) Triest i Bułgaria — 3 pkt., 8) Albania — 0 pkt.

Węgry — Rumunia 9:0 Odradza się węgierska potęga piłkarska

W ramach rozgrywek o puchar środkowoeuropejski odbył się w Budapeszcie mecz piłkarski reprezentacji Węgier i Rumunii.

Mecz ten zakończył się katastrofalną porażką Rumunów w stosunku 9:0. Już do połowy wynik meczu był przesądzony, gdyż Węgrzy przy stałej przewadze zdobyli strzelić dwie bramki. Po przerwie opanowali całkowicie sytuację, strzelając dalszych 7 bramek.

Nowe rekordy Polski padły na zawodach pływackich we Wrocławiu

WROCLAW. W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodów pływackich między mistrzem Polski „Piaś” (Gliwice) a AZS-em Wrocław ustanowiono dwa nowe rekordy Polski.

W biegu na 400 m st. klas. Krauze (Piaś) ustanowił nowy rekord czasem 6:19,8.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska 4x100 m st. klas. „Piaś” (Gliwice) uzyskując czas 5:34,5.

Gwiazda — Jedność 8:1

Na boisku Zrywu odbyły się zawody piłkarskie Gwiazda—Jedność zakończone wysoką wygrana piłkarzy Gwiazdy w stosunku 8:1 (5:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kuchido — 3, Zejtman, Szajner — po 2 i Bomankiewicz — 1. Sędziował Sikorski.

ZAKŁADY SILNIKÓW SPALINOWYCH
Zakład Nr 4
Łódź ul. Kilińskiego 222
załadnią natychmiast

5-ciu tokarzy

Warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 6404k

Pietraszewski ma „gaz”

„Wyścig zwycięzców” wygrała w Helenowie drużyna Kapiaka.-Fatalna wysypka Grzelaka i Sałygi

Start zwycięskich drużyn kolarskich z wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa nie wywołał takiego zainteresowania wśród publiczności łódzkiej, jakiego można się było spodziewać.

„Wyścig zwycięzców” zgromadził wprawdzie na torze w Helenowie kilka tysięcy widzów, ale zwolenników kolarstwa mamy przecież znacznie więcej. Zdaje się, że przyczyny braku większego zainteresowania dopatrywać się należy w zbyt jednostajnym programie za wodów, który przewidywał tylko jeden wyścig długodystansowy.

Pierwsza drużyna, kapitanem której był Kapiak, stanęła zdekompletowana brakiem ślązaków Nowoczek i Wyględy, w drugiej zabrakło Rzeźnickiego. W ostatniej niemal chwili, na torze zjawił

się Wrzesiński i na wszelki wypadek Grynkiwicz.

Bieg na 125 okrążeń toru rozgrywano na punkty. Finisze przypadły co 25 okrążeń. Za pierwsze miejsce przyznawano 4 punkty, za drugie — 3, za trzecie — 2 i czwarte — 1.

Pierwsza drużyna stanęła do zawodów w składzie: Kapiak, Wrzesiński, Sałyga, Czyż, Grzelak, a druga — Napierała, Siemiński, Olszewski, Wójcik, Pietraszewski L.

Początkowo wyścig miał przebieg dość monotony do pierwszego finiszu. Pierwszy na metę wpadł Czyż, za nim Napierała, Pietraszewski i Sałyga. Wynik punktowy 5:5. W dalszych okrążeniach Wójcik kilkakrotnie usiłował oderwać się, nadrabiał kilkadziesiąt metrów,

ale z reguły tracił je później. Tempo biegu przez to nie wzrosło. Czas uzyskano przeciętny, bo 16,24. Ale za to już po drugim finiszu zarysowuje się dość wyraźnie przewaga drużyny pierwszej, drużyny Kapiaka. Drugi finisz wygrał Wrzesiński przed Kapiakiem, Sałygą i Pietraszewskim.

W trzecim finiszu więcej szczęścia miał Grzelak, który dzielnie sekundował Wójcikowi w podejmowanych ucieczkach. W ostatnim okrążeniu miał kilkadziesiąt metrów przewagi i to zdecydowało, że wygrał finisz, przed Kapiakiem, Wójcikiem i Sałygą. Dzięki wysiłkom pary Wójcik — Grzelak tempo było lepsze i tutaj uzyskano czas 16,18. Pierwsza drużyna zarobiła po tym finiszu tyle punktów, że zwycięstwo jej już nie podlegało wątpliwości. Punktacja 22:8.

Następne 25 okrążeń przejechało w spacerowym tempie. Zawodnicy wyraźnie oszczędzali siły na ostatnie decydujące minuty. IV finisz wygrał Pietraszewski, przed Kapiakiem, Czyżem i Wrzesińskim. Ale Pietraszewski tempa nie zwolnił. Nacisnął na pedały i ruszył naprzód, powiększając za każdym przebytym okrążeniem odległość. Dopinguwany przez publiczność Pietraszewski doszedł wreszcie innych, nadrabiając pełne okrążenie. Była to jedyna udana próba ucieczki. Ale na tym Pietraszewski nie poprzestął i znów uciekał, jakby tempo wyścigu było dla niego zbyt powolne. Na ostatnich 25 okrążeniach zdołał nadrobić 200 m i pierwszy wpadł na metę, dzyskując najlepszy czas 15,55 i wygrał bieg indywidualnie. Drugim był Czyż, przed Wrzesińskim i Kapiakiem.

Łączny czas Pietraszewskiego 1 godzina 22 min. Zwyciężyła drużyna I w stosunku 34:16 punktów.

Przy rozgrywaniu ostatniego finiszu wynikło małe nieporozumienie. Polegało ono na tym, iż zawodnicy byli przekonani, że muszą przejechać jeszcze jedno okrążenie, które stracili do Pietraszewskiego. Sędziowie jednak skrócili im bieg o to właśnie okrążenie, toteż kolejność na ostatnim finiszu była, raczej dziełem przypadku.

Należy dodać, że zwycięska drużyna ukończyła wyścig zdekompletowana, gdyż po przedostatnim finiszu nastąpiła kraksa, ofiarą której padli Grzelak i Sałyga. Obaj kolarze poturbowali się przy tym tak solidnie, że byli zmuszeni wycofać się z biegu.

100 klm. na godzinę na wyścigu ulicznym w Krakowie

W Krakowie odbyły się uliczne wyścigi motocyklowe na Alei Krasińskiego i Mickiewicza organizowane przez Gwardię i RKS Związkowiec. Na starcie stanęło 42 zawodników z 10-ciu klubów krakowskich, oraz dwóch z Tarnowa.

Przez cały niemal czas wyścigu padał deszcz i jezdnie były mokre. Warunki w jakich odbywał się wyścig wymagały od zawodników wielkiej umiejętności prowadzenia maszyny i uwagi. Wyścig odbywał się na 3-ciu okrążeniach tej trasy.

W kategorii do 130 ccm zwyciężył GOŁA-CZEWSKI (Moto YMCA) w czasie 11:43. Zaznaczyć należy, że był to najmłodszy uczestnik wyścigu.

W kategorii do 250 ccm, 10 okrążeń trasy najlepszy czas uzyskał motorzysta Cracovii BLACHACZEK 18,59 na swym wyścigowym DKW. Przeciętna szybkość wynosiła 82 km/h na godzinę. Blachaczek rozwinął Maksimalną Szybkość do 100 km/h.

W kategorii do 350 ccm zwyciężył RECHUL (Wista) czas 20,22.

Wreszcie w kategorii do 500 ccm i powyżej pierwsze miejsce zajął BEBENEK z Krakowskiej Garbarni. Czas 20,08.

Zmienione reprezentacje Na meczu Łódź — Poznań zagra Patkolo

Kapitan Związkowy ŁOZPN zmuszony, był poczynić pewne zmiany w składach reprezentacyjnych drużyn piłkarskich Łodzi na mecz z Warszawą o puchar Kałuży, a w związku z tym i na zawody Łódź — Poznań w dniu PZPN i Łódź — Lublin.

Trzeba było zrezygnować z obrońcy Łucia, kontuzjowanego na meczu z Wisłą poważnie, niż początkowo sądziło, a także z rozbitego Hogendorfa, któremu też należy się dłuższy wypoczynek. W ataku powstała luka, więc jak ją zapelniać?

W tym wypadku zdecydowano się na pewien eksperyment — zamiast Hogendorfa zagra na prawym skrzydle Janeczek, gracz szybki, ostry i niezły strzelec, a więc posiadający wszystkie zalety wymagane od skrzydłowego. Janeczek ma pewne braki w opanowaniu piłki, ale na pozycji skrzydłowego mniej mu się one powinny dawać we znaki, niż na środku ataku. Te względy skłoniły kapitana związkowego do przeprowadzenia próby. Jeśli eksperyment powiedzie się, ŁKS będzie miał zastępcę na miejsce Hogendorfa.

Przeciwno Warszawie reprezentacja Łodzi wystąpi w składzie: Szczurzyński (Komar) — Włodarczyk, Jędrzejczak (Reszka) — Korporowicz, Urban, Miller (PTC), (Szaliński), Soltyszewski — Janeczek, Baran, Cichocki, Koczewski, Łacz (Pietrzak).

Możliwe, że ujrzymy również Patkolo, ale na to, ażeby Patkolo mógł brać udział w meczu o puchar Kałuży niezbędne jest specjalne zezwolenie PZPN. Odpowiednie kroki podjęto już w Warszawie i nie jest wykluczone, że takie zezwolenie dla Patkolo uda się wyjednać.

Mecz Warszawa — Łódź odbędzie się w czwartek, dn. 10 bm. na stadionie ŁKS.

W dniu PZPN, to znaczy 13 bm. odbędzie się w Łodzi zawody Łódź — Poznań. Na ten mecz w składzie łódzkim zająd minimalne zmiany. Przewiduje się, że zamiast Korporowicza zagra w pomocy Szaliński, a Soltyszewskiego trzyma się w rezerwie. W ataku natomiast miejsce Koczewskiego zajmie Patkolo, bo w tym wypadku udział tego zawodnika jest dozwolony.

Wreszcie w Lublinie, drużyna łódzka wystąpi w składzie: Komar — Sikorski, Kopaniowski — Kopera, Karolek, Gadaj (Korporowicz) — Zolnay, Grabski, Pietrzak, Koczewski, Marciniak.

Bokserzy tylko warunkowo!

Wysyłamy do Londynu lekkoatletów, piłkarzy, koszykarzy, szermierzy i wioślarzy

Sprawa wyjazdu polskiej ekipy olimpijskiej do Londynu była przedmiotem obrad Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jak podaje „Przegląd Sportowy” postanowiono, wobec konieczności wcześniejszego zgłoszenia zawodników, podać do Londynu ilość maksymalną z tym, że zostanie ona zredukowana stosownie do sytuacji.

Zasadniczo ustalono, że Polska reprezentowana będzie w Londynie przez lekkoatletykę, piłkę nożną, boks (warunkowo), koszykówkę, wioślarstwo, szermierkę.

W najlepszym wypadku ekspedycja składać się będzie z 73 czynnych zawodników, do których dojdzie kierownictwo, personel techniczny i obserwatorzy. Jest to optimum, które najprawdopodobniej nastąpi.

Jako cyfrę minimalną przy uwzględnieniu wszystkich powyższych wymie-

nionych gałęzi sportu, ustalono liczbę czynnych zawodników na 46.

Ekspedycje pojedą najprawdopodobniej samolotami, gdyż kalkuluje się to najlepiej, przy czym część wyjedzie wcześniej, by móc się zaklimatyzować ewentualnie przeprowadzić trening w nowych warunkach, część później (piłkarze na trzy dni przed turniejem). Istnieje też możliwość, że część oficjeliów uda się do Londynu statkiem „Lech”, który odpływa 22 lipca.

Polski Kom. Olimp. wsparł do tej pory poszczególne związki dotacją w sumie 9.400 tys. zł nie licząc kosztów ekspedycji do St. Moritz.

W kasie Pom. Kól. znajduje się obecnie ok. 4 i pół miliona zł, przy czym podkreślić należy ofiarność Poznania, którego Wojewódzki Komitet wpłacił do tej pory 1.900.000 zł i obiecuje jeszcze dalszy milion.

Precz ze smutkiem!

Profesor Zapominalski spotyka znajomego i serdecznie potrzepska mu ręce. Ciesze się, że pana spotkałem. Co po- tabia pańska małżonka? — Ależ, panie profesorze, przecież ja nie jestem jeszcze żonaty! — Wyobraź sobie, co za granda. Wczoraj w melinie krzywego Józka ktoś z terajny gwizdnął mi zegarek... — A czy był drogi? — Nie, ale to dla mnie była pamiątkowa rzecz, bo buchnął go — jeszcze mój dziadek... SEDZIA: — Oskarżony jest pan o to, że w nocy wdarł się pan do mieszkania obcej ko- biety. Czego pan tam chciał o tak późnej po- rze? OSKARŻONY: — Byłem pijany i sądziłem, że znajduję się w moim mieszkaniu... SEDZIA: — Wobec tego dlaczego, gdy gospodyni weszła do pokoju i wszczęła alarm, uciekł pan przez okno i schował się w budzie psa na podwórzu? OSKARŻONY: — A bo myślałem, pro- szę wysokiego sądu, że to moja żona! Pan Alembicki wraca do domu w stanie podgazowanym. Ledwo się trzyma na nogach, budząc ogólną sensację wśród lokatorów. Od kilku chwil bezskutecznie manipuluje u drzwi swego mieszkania. — Panię — odzywa się jeden z sąsiadów — przecież tym pan drzwi nie otworzy. To jest pobieros... — Co ppan... mówi?... To ja w takim razie... wy... wypaliłem klucz od mieszkania!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś o godz. 19-ej „OTELLO”. TEATR POWSZECHNY Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATELIN” oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Moliera. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. TEATR „S Y R E N A” Traugotta 1 Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dreynela „DOBRE SKROJONY FRAK”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243. Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE”. Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09. Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przed stawienie zawieszono. FILHARMONIA MIEJSKA Narutowicza 20 Dziś, wtorek 8 czerwca br. godzina 20 Kon- cert Symfoniczny, powtórzenie programu ina- guracyjnego w nowej sali. Dyrygent: Zdzisław Górzyński, Solistka: Eugenia Umińska skrzypce. Bilety w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13 oraz od 17-ej do rozpoczęcia. 6403k

Kina

ADRIA — „Aleksander Newski”. BAŁTYK — „Zaąbione dni”. BAJKA — „Ostatni etap”. GDYNIA — „Program Aktualności Krai i Za- granicznych Nr 15”. HEL — „Biały Kiel”. MŁEA — „Ofiar XXVII”. POLONIA — „Życie Emila Zoli”. PRZEDWIOSNIE — „Czarodziejskie ziarno”. ROBOTNIK — „Płomień Nowego Orleanu”. ROMA — „Znak Zorro”. REKORD — „Gubernantka”. STYLOWY — „Timur i jego drużyna”. SWIT — „Noc grudniowa”. TECZA — „Timur i jego drużyna”. TATRY (w ogrodzie) — „Niewidzialny de- tektyw”. WISŁA — „Casablanca”. WĘKNIARZ — „Zwcię Emila Zoli”. WOLNOŚĆ — „Zaąbione dni”. ZACHĘTA — „Pepita Jimenez”.

Program radiowy na środe Ciekawsze audycje

12,00 Dziennik południowy. — 12,25 „To war- to przeczytać”. — 12,30 Koncert dla młodzie- ży. — 13,30 Muzyka. — 13,40 Audycja Mini- sterstwa Oświaty. — 14,00 Utwory na klarnet i fortepian. — 14,30 „Zebranie Związku Jarzy- nowego” — słuchowisko dla dzieci. — 14,50 Program lokalny. — 16,00 Dziennik popołudni- wy. — 16,30 „Głos Młodych”. — 16,40 Repor- taż z ośrodka żeglarskiego „Służba Polsce”. — 17,00 „Melodie filmowe i operetkowe”. — 17,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. — 18,00 Lekcje języka rosyjskiego. — 18,15 Muzyka kameral- na. — 18,45 „Zaklęty Dwór”. — 49 odcinek po- wieści — 19,00 Audycja dla wojska. — 19,30 „Wieczorna Serenada”. — 20,00 Dziennik wie- czorny. — 21,00 Audycja Chopinowska. — 21,30

KOMUNIKAT

NA POLECENIE KOMISARZA RZĄDU DLA SPRAW WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH we WROCŁAWIU SPÓŁDZIELNIE WYDAWNICZE „PRASA” i „WIEDZA” PRZYSTĄPIŁY DO WYDANIA

OFICJALNEGO KATALOGU WYSTAWY

„WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH”

W NAKŁADZIE 200.000 EGZEMPLARZY

Wydawnictwo to obejmować będzie wszelkie informacje z życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. Zawierając bogatą treść ilustracyjną i reklamową, będzie ono niezastąpionym źródłem informacyjnym dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Wystawy oraz konieczność umieszczenia pełnego materiału informacyjnego, wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o jak najszybsze nadsyłanie ogłoszeń, reportaży i ilustracji pod adresem:

ADMINISTRACJA Katalogu Oficjalnego Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu WARSZAWA, ul. Bagatela 14. Tel. 8-89-20 „Prasa” albo Biur Ogłoszeń: Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „P R A S A” Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 6259k Biuro Ogłoszeń i Reklamy Sp. Wyd. „W I E D Z A” Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan — choroby skór- no-weneryczne. Brzeź- na 6, tel. 158-19, 5-7. 6037k Dr TEMPSKI specja- lista: weneryczne, skór- ne, włosów, moczni- cjiowe. Piotrkowska 114. 5558k Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób ner- wowych i seksualnych. Kopernika 6-5, tel. 186-00. 4914k Dr KUDREWICZ spec- jalista weneryczne- skórne. 8-10, 3-7. Piotrkowska 106 Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, aku- szeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 4965 Dr KOWALSKI MIE- CZYSŁAW, specjalis- ta skórno-wenerycz- ne 1 Maja 3, 8 — 10; 4 — 7 4907h Dr IIBO ALEKSAN- DER — choroby uszu, gardła i nosa. 8-10 4-6. Daszyńskiego 6 tel. 101-50 4993k Dr RÓŻYCKI specja- lista chorób kobiecych akuszerii przeprowad- dził się. Obecnie: Piotr- kowska 33, przyjmuję 7 — 6 Tel 166-29 DOKTOR REICHER specjalista: wenerycz- ne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południo- wa 26, druga — siód- ma. 4993k Dr PROCHACKI spe- cjalista, skórne wene- ryczne przyjmuję 3-7 Legionów 17 3496k Dr HORECKI, choroby koładka, kieszek, wato- by. Narutowicza 35 tel. 206-99. 6052k Dr FAJKOWSKI chi- nura-urolog specjalista nerek, percherza dróg moczowych Piotrkow- ska 159 od 3-5 tele- fon 105-16. 2340k Z życia Bulgarii. — 21,50 Pogadanka spor- towa. — 22,00 Muzyka lekka i taneczna. — 22,45 Program lokalny. — 23,00 Ostatnie wie- domości.

DOKTOR ZAURMAN,

specjalista: skórne, we- neryczne, 8-10; 5-7. Nawrot 8. 4916k Dr MIRSKI — akusze- ria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14, tele- fon 257-23. 6139k Dr MAJEWSKI, choro- by kobiece, wewnętrz- ne. Legionów 1-3 — 1. Tel. 216-82. 4923k Dr DOLIŃSKA, choro- by dzieci. Narutowicza 6, tel. 208-76 4990-k Dr BILIŃSKI — choro- by seica 11-14. Le- gionów 3. 6009g Dr BASS choroby ko- biące. Narutowicza 6, tel. 208-76 6207g Dr ŁOZA specjalista chorób włosów, skór- y i wenerycznych, pier- wsza — druga, czwarta — siódma. Sienkiewi- cza 34 telefon 170-56 Dr KOWALSKI Anatol, specjalista: skórno-we- neryczne. Piotrkowska 175, 2-7 5916g Dr PIWECKI — we- wnętrzne (płuca, ser- ce). Piotrkowska 35 3-6. 5368k

Felczery

STARSZY felczer Ga- luba długoletni prak- tyk szpitala skórno-we- nerycznego Główna 62 — 76. 18 — 20.

Dentysty

LECZ. ZEBÓW. Nowo- czesna pracownia ze- bów sztucznych Piotr- kowska 8 5908k LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Labora- torium sztucznych ze- bów. Moniuszki 11, 11 — tel. 151-15 LEKARZ dentysta Ro- zacka Wieckowskiego, 49 Laboratorium sztu- cznych zębów tel. 178-77 6383k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTA- SIEWICZ, Abiturient- ka Warszawskiej Kli- niki Profesora Gromadz- kiego, przyjmuje: Pu- morska 43. 5504g AKUSZERKA ŁAGOW- SKA Irena przyjmuje: Zachodnia 52, tel. 151-76. 3333g Kuchno — sprzedaż POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pa- wełczyk Łódź ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadz- ka) tel 175-75. Poleca najtaniej sypialnie, sto- łowe, gabinety kuch- nie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka Wykonanie solidne i punktualne 4925-k NAJKORZYSTNIEJ ku- pisz — sprzedasz — zamie- nisz — pierścioneł, obrączki, zegarek w sklepie: 11-go Listopa- da 3. 6129k ZEGAREK — srebro, złoto, kupuje „Omega”, Piotrkowska 4. Polca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. 5084k

MEBLE

MEBLE tanio i dobrze, kupisz w sklepie: Na- wrot 41. 6179k MEBLE gotowe i na za- mówienie oraz meble biurowe, urządzenia sklepów, wszelkie robo- ty stolarskie, poleca: Izbicki, Piotrkowska 31 w podwórzu. 6072g NAJTANIEJ — kupisz najdrożej sprzedasz uży- wane meble F-ma An- derowicz Sienkiewicz 3. 6398k MOTOCYKL do sprze- żania NSU, 100 cm, na- stępnie Mazurka 47-a, od- ródz 17 do 20 6200k FOTOPARATY — Triadskony — Proie- ktor 16 mm — War- szawskie — Powiel- zalniki — Mikroskopy — Cyrkle Jan Pniak- ska, Łódź, Piotrkow- ska 83. 6371k

WANDERER 6 cylin-

drowy w idealnym sta- nie do sprzedania. Wia- domość tel. 189-82, 208-31. 6346g BIURO Pośrednicwa. Kuchno — Sprzedaż do- mów, placów, ziemi or- nej, Plac Wolności 6-4. 6399k FORTEPIAN meble sprzedaje Magistracka 36-20 między 3 a 7 godz. 6366g ODKURZACZ radio wysokiej klasy sprze- dam. tel. 173-24. (godz. 12-13). 6368g SPRZEDAŻ hurtowa: stożki, kapeliny i kape- lusze męskie Firma „Zetha” Łódź Andrzej- ja 2 tel. 181-10 6370k MOTOCYKL Victoria 250 stan bardzo dob- ry sprzedam Kilińskiego 100-7 godz. 18-20 6372g TOREBKI damskie skó- ra oraz imitacje poleca sklep. Piotrkowska 223 6374n MOTOR Opel Olympia Motocykl 100 i DKW 200 sprzedam Oarodo- wa 12 Białkowskiej 6375n SPRZEDAM 2 motocy- kle marki „Wandere” „Sax” 100 cm. i 60 cm stan pierwszorzędny Rokicie Czachary 1-3 6376n SPRZEDAŻ gotowych mebli Stolarnia, Piotr- kowska 84 6381n OKAZJA! Radio z ma- rycznym okiem sprze- dam. Gdańska 17. Kie- bicki 6382n SPRZEDAM maszynę Singer Simekno gabi- netowa Dowborczaków 28-11 6350n Różna MEBUOSTYL” Stalnia 99 Wielka zniżka cen- na meble poledwójce Na komplety, kredy- do 40 proc. 5760k ZIOŁA lecznicze M Szwedowski — Łódź Narutowicza 1. Drooc- nia. 4996k

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Wydział Personalny Łódź, Południowa 44 przyjmie: 2 rutynowanych KSIĘGOWYCH 3 wykwalifikowane MASZYNISTKI 1 FACHOWCA w dziedzinie ubezpie- czeń 2 HANDLOWCÓW z wieloletnią prak- tyką na stanowiska kierownicze 6376k

HAFCIARZ do haftu maszyno- wego z maszyną własną lub bez, za- dobrym wynagrodze- niem potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Fa J. LOWIŃSKI Poznań, Garbary 20. 6364k

ZAGINAŁ 6. VI. pies czarny „Setter” angiel- ski, odprowadzić za wy- nagrodzeniem. Łódź, Wesola 11 „Chojny”. 6387g

ZGUBIONO srebrna pa- nierośnice w okolicy Smugowa — Francisz- kańska. Uprasza się o zwrot za wynagrodze- niem. St. Jaracza 17 Witczak. 6392g

ZAGINAŁ 31 ub. mies- terrier szkocki. Biały czarne łaty, pyszczek rudy. Odprowadzić za- nagrodą — Siedlecka 4. inż. Ołdziejewska, tel. 171-13. 6400k

PRZYBLAKAŁ się wilk podpalany Ruda Pabia- nicka Rudzka 47-7 6360k ZGINAŁ piesek pince- rek czarny podpalany z obrozą. Zwrot wyna- grodze. Piotrkowska 167-8. 6361g

PRZYBLAKAŁ się ma- ly żółty piesek Zamen- hofa 17 m. 10 6351g NOTES legitymacje złożyć do skrzynki pocztowej. 6352g

Zaofiarowanie pracy POTRZEBNA pomoc domowa bez względu na wiek. Kraszewskie- go 14. od 15 do 18 godz. codziennie. 6382n

POTRZEBNA wykwalifi- kowana ekspedientka do sklepu spożywcze- go. Narutowicza 29 tel. 133-23 od zaraz. 6384g

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa. Warunki dobre. Wiado- mość, Czytelnia Jara- cza 7. 6389g EKSPEDIENTKA wy- kwalifikowana do skle- pu rzeźniczego potrzeb- na. Łódź, ul. Pryncy- palna 20. 6394g

POTRZEBNE są szwacz- ki Piekarska 6 m 1-4 Masłakiewicz 6362g RUTYNOWANEGO ku- charza(ke) świadectwa- mi i długoletnią prak- tyką gotowania w pen- sjonatach, dworach — przyjmie Dom Młodzie- ży Pracującej Łódź, ul. Franciszkańska 15 Zolo- szenie zaraz. 6364g

POTRZEBNA pomocni- ca do domu i do dziec- ka. Referencje koniecz- ne Wschodnia 31-4, od 14-16-ej. 6365g 7DOLNA kolarzyczka- ka, koszyki męskie sportowe, prasowarke- potrzebne wytwórnia Nawrot 7 m. 14. 6377k

POSZUKIWANA wy- kwalifikowana robotni- ca na maszynę dwu- iofnowa. Południowa 20-57 Szwalnia 6380n SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna. Wa- runki dobre Stalina 6 „Pola” 6349n

POTRZEBNA pomoc- nomowa samodzielna- Pilewowska 33-62. Ie- rny dzwonek. 6353g

POTRZEBNA inteligent- na osoba w średnim wieku do dwójga dzie- ci na letnisko na do- brych warunkach ul. Kamienna. 14 m. 14 6354g

Poszukiwanie nrawy BUCHALTER - bilansis- ta przyjmie prowadze- nie ksiąg handlowych, uproszczonych. Nadzór. Bilanse. Of. sub. „Gwa- rancja” 6348g

Lokale POSZUKUJE pokoju z- kuchnią, zwrot remontu, lub podobne do remon- tu mogą zamienić na jeden pokój. Dzielnica obojetna, pośrednictwo- pożądan. Zgłoszenia Chojny, Kosynierów- Gdwińskich 35 Pawlak. (koło Bonifratrów). 6395g

POKOJU sublokator- skiego poszukuje kawa- ler. Cena obojetna. sub. „Gwarancja” 6347g

ZGUBIONO legityma- cję służbową wydaną przez Zarząd Miejski Szczerbaków Wiktorja, Pelsztyńskiego 17. 6385g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecz- nej, Maciński Broni- sław Natalia 4. 6386g ZGUBIONO dowód rep- atriacyjny, Kartę RKU — Łódź-pow. Szajda Bronisław Południowa 16. 6391g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Spo- łecznej ra nazwisko- Rojewski Zenon. Żela- zna 15. 6393g ZAGUBIONO legiti- tramwajową, Zw. Zaw. oraz kartę RKU Łódź Pogonowskiego 19-28 — Andrzejczak Józef. 6394g

SKRADZIONO legiti- Czerwonego Krzyża, i tramwajowa Brzeziń- ska Czesława Wólczań- ska 159 6359g ZAGUBIONO zaświad- czenie ewolwenta z- nrawy Koleszczyk Wia- dysława Polesie Borowa 2 6353g

ZAGUBIONO legityma- cję Związku Nauczycielstwa Polskiego na nazwisko Michałowska Maria 6357n

ZAGUBIONO leg. tram- wajowa Chadziel Wio- dzimierz Stalina 46 6378n

SKRADZIONO leg. tramwajowa Ier. fab- ryczna karte odzieżo- wa i żywnościowe Ma- rty Józefa Wólczański 228 6355g

SKRADZIONO legity- macje uczniowska Ba- torowska Helena Siofana Jaracza 93 6357g

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESIE ILLUSTROWANYM”